

Linda Adamowicz

*Nazwisko i imię studenta*

Fizjoterapia

*Kierunek*

Prešovská Univerzita

*Uczelnia/instytucja partnerska*

Słowacja

*Kraj*

Wyjechałam na Uniwersytet w Preszowie, mieście położonym około 60 km od granicy z Polską. Studiuję fizjoterapię, a moim zdaniem jest to dziedzina, w której ciągle trzeba zdobywać nową wiedzę i doświadczenia. Dlatego, bardzo zależało mi na wyjeździe na Erasmusa. Podczas wyjazdu, nauczyłam się bardzo wiele, zaczynając od języka, który wcale nie jest tak bardzo podobny do Polskiego, kończąc na wiadomościach ściśle związanych z fizjoterapią. Wyjechałam na jeden semestr, co, jak dla mnie, było wystarczające. Słowacja to ciekawy kraj, trochę niesłusznie zaniebawiany przez turystów i ogólną światową opinię.

Na uczelni partnerskiej wszystko było dobrze zorganizowane, dało się odczuć, że zajmują się nami doświadczeni ludzie. Akomodacją zajęła się uczelnia partnerska, udostępniając pokój w akademiku. Było to dość korzystne, ponieważ z tego miejsca wszędzie było blisko. Dodatkowo, wszyscy "Erasmusi" ulokowani byli na jednym, świeżo odremontowanym piętrze. Parę dni po przyjeździe zorganizowano dla nas spotkanie organizacyjne, na którym podano większość najważniejszych i najpotrzebniejszych informacji. Biuro Erasmusa na Słowacji, działające przy uniwersytecie organizowało dużo atrakcyjnych wycieczek; do Hiszpanii, na Węgry, czy na Ukrainę. Nie skorzystałam z żadnej, ale słyszałam same pozytywne opinie. Preszów jest urokliwym miastem, gdzie można wyjść do teatru, kina, pubu, czy nawet do lasu, ponieważ niedaleko naszego akademika prowadzi szlak turystyczny. Należy się też wybrać do miasta Košice, większego i bardziej turystycznego od Preszowa, a także świetnie zachowanego Bardejova czy na zamek w Kapušanach. Większość atrakcyjnych miejsc jest naprawdę blisko, a połączenia komunikacji miejskiej i podmiejskiej działają wystarczająco dobrze i nie trzeba nigdzie podróżować własnym transportem.

Podsumowując wyjazd, podzielam opinię wszystkich, którzy wyjechali na Erasmusa i zgadzam się, że jest to wyjazd, który otwiera mnóstwo możliwości. "Erasmusi" to odrębna grupa społeczna, ludzie niezwykle otwarci, mądrzy i mili, od których można wiele się nauczyć. Ale żeby ich poznać, należy pozbyć się lęków i po prostu wyjechać, do czego wszystkich gorąco namawiam!